

Czas

Autor: **Ludwig von Mises**

Tłumaczenie: **Witold Falkowski**

Rozdział V książki Ludzkie działanie Ludwiga von Misesa, którą można nabyć w formie [elektronicznej](#) i [drukowanej](#)

1. Czas jako czynnik prakseologiczny

Pojęcie zmiany zakłada pojęcie następstwa czasowego. Nieruchomy, wiecznie niezmienny świat istniałby poza czasem, ale byłby martwy. Pojęcia zmiany i czasu są ze sobą nierozzerwalnie związane. Działanie ma na celu zmianę i dlatego jest podporządkowane czasowi. Ludzki rozum nie jest nawet w stanie wyobrazić sobie idei pozaczasowego istnienia i działania.

Ten, kto działa, dzieli czas na okresy: przed działaniem, w trakcie działania i po jego zakończeniu. Nie może on pozostawać obojętny na upływ czasu.

Logika i matematyka zajmują się idealnym systemem myśli. Relacje między jego elementami i wyniki przeprowadzanych w nim operacji myślowych występują jednocześnie i są wzajemnie od siebie zależne. Możemy powiedzieć, że są one synchroniczne lub pozaczasowe. Doskonały umysł mógłby je wszystkie uchwycić jednocześnie w jednej myśli. Niezdolność człowieka do wykonania takiej czynności sprawia, że samo myślenie jest również działaniem, w którym następuje stopniowe przechodzenie od mniej zadowalającego stanu niewystarczającego poznania do bardziej satysfakcjonującego stanu pogłębionej wiedzy. Nie należy jednak mylić czasowego porządku, w którym nabywa się wiedzy, z logiczną jednoczesnością wszystkich części apriorycznego systemu dedukcyjnego. W takim systemie pojęcia uprzedniości i następstwa są używane tylko metaforycznie. Nie odnoszą się one do systemu, lecz do czynności związanej z jego zrozumieniem. Sam system nie zakłada kategorii czasu ani przyczynowości. Między jego poszczególnymi elementami występuje związek funkcjonalny, nie występują natomiast przyczyny ani skutki.

W sensie epistemologicznym różnica między systemem prakseologii a systemem logiki polega właśnie na tym, że prakseologia zakłada kategorie czasu

i przyczynowości. Prakseologia jest również systemem apriorycznym i dedukcyjnym. Jako system jest poza czasem. Jednak zmiana stanowi jeden z jego elementów. Pojęcia „wcześniej” i „później” oraz kategorie przyczyny i skutku należą do jego istotnych składników. Uprzedniość i następstwo są ważnymi pojęciami rozumowań prakseologicznych. Równie ważna jest nieodwracalność zdarzeń. W systemie prakseologicznym każda wzmianka o zależności funkcjonalnej między jego elementami jest równie metaforyczna i myląca, jak nawiązania do uprzedniości i następstwa w systemie logicznym¹.

2. Przeszłość, terażniejszość i przyszłość

Człowiek wyrabia sobie pojęcie czasu i uzyskuje świadomość jego upływu dzięki działaniu. Pojęcie czasu jest kategorią prakseologiczną.

Działanie jest zawsze skierowane ku przyszłości. Z zasady i z konieczności oznacza ono zawsze planowanie i wykonywanie czynności w celu zapewnienia sobie lepszej przyszłości. Każde działanie zmierza do stworzenia w przyszłości warunków bardziej zadowalających niż warunki, które by zaistniały, gdyby działanie nie zostało podjęte. Dyskomfort, który skłania człowieka do podjęcia działania, wynika z przewidywania, że przyszłe warunki będą prawdopodobnie niezadowalające, o ile nie zostanie podjęte żadne działanie mające na celu ich zmianę. W każdym razie działanie może mieć wpływ wyłącznie na przyszłość, nigdy na terażniejszość, która z każdym najmniejszym ułamkiem sekundy odchodzi w przeszłość. Człowiek zaczyna mieć świadomość czasu, gdy planuje przeobrazić mniej zadowalający obecny stan rzeczy w przyszły stan, bardziej satysfakcjonujący.

Z punktu widzenia kontemplacyjnej medytacji czas to tylko trwanie, „la durée pure, dont l'écoulement est continu, et où l'on passe, par gradations insensibles, d'un état à l'autre: Continuité réellement vécue”². „Teraz” chwili obecnej jest nieustannie przesuwane w przeszłość i zostaje tylko w pamięci. Człowiek, jak mówią filozofowie, uświadamia sobie czas³, myśląc o przeszłości.

¹ Nie ma potrzeby, żebyśmy w traktacie ekonomicznym zastanawiali się nad możliwością skonstruowania mechaniki jako systemu aksjomatycznego, w którym pojęcie funkcji zostałyby zastąpione pojęciem przyczyny i skutku. W dalszej części wykażemy, że aksjomatyczna mechanika nie może służyć jako wzorzec przy omawianiu systemu ekonomicznego. Zob. s. 303–305.

² Henri Bergson, *Materia i pamięć*, tłum. Romuald Weksler-Waszkinel, Kraków 2006, s. 147: „czyste trwanie, którego płynięcie jest ciągłe i w którym, poprzez nieodczuwalne stopnie, przechodzi się od jednego stanu do drugiego: ciągłość faktycznie przeżywana”.

³ Edmund Husserl, *Vorlesungen zur Phänomenologie des inneren Zeitbewusstseins*, „Jahrbuch für Philosophie und Phänomenologische Forschung” IX (1928), s. 391 i n. Polskie wydanie: *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, tłum. Janusz Sidorek, Warszawa 1989, s. 46–47. Alfred Schütz, loc. cit., s. 45 i n.

Kategorie zmiany i czasu nie powstają jednak dzięki wspomnieniom; człowiek uzmysławia je sobie, gdy chce polepszyć warunki, w jakich żyje.

Czas, który mierzymy za pomocą różnych przyrządów mechanicznych, jest zawsze czasem przeszłym. Czas, który mają na myśli filozofowie, jest albo czasem przeszłym, albo przyszłym. W wypadku każdego z tych kontekstów terażniejszość jest pewną idealną linią graniczną, oddzielającą przeszłość od przyszłości. Tymczasem z punktu widzenia prakseologii między przeszłością a przyszłością istnieje rzeczywista, trwająca przez pewien okres terażniejszość. Działanie jako takie rozgrywa się w takiej rzeczywistej terażniejszości, ponieważ wykorzystuje chwilę obecną i ucieleśnia jej realność⁴. W późniejszej retrospekcji zauważamy w minionej chwili przede wszystkim działanie oraz warunki, jakie ta chwila stworzyła dla działania. To, co nie może już być zrealizowane lub skonsumowane, ponieważ taka możliwość przeminęła, stanowi o różnicy między przeszłością a terażniejszością. To, co nie może być jeszcze zrealizowane lub skonsumowane, ponieważ nie wystąpiły jeszcze warunki umożliwiające tę realizację lub nie nadszedł jeszcze odpowiedni czas, stanowi o różnicy między przyszłością a terażniejszością⁵. Terażniejszość daje działaniu możliwości i zadania, na które do tej pory było za wcześnie i na które za chwilę będzie za późno.

Terażniejszość pojmowana jako trwanie stanowi kontynuację warunków i możliwości stworzonych dla działania. Każdy rodzaj działania wymaga szczególnych warunków, do których trzeba go dostosować w zależności od celu, jaki ma być osiągnięty. Pojęcie terażniejszości jest więc różne dla poszczególnych sfer działania. Nie ma ono nic wspólnego z różnymi metodami mierzenia upływu czasu za pomocą obserwacji ruchu w przestrzeni. Czas, który już przeminął, zawiera się w terażniejszości w takim stopniu, w jakim jest on wciąż aktualny, to znaczy ma istotne znaczenie dla działania. Terażniejszość można porównać, w zależności od tego, jakie działanie się podejmuje, ze średniowieczem, z XIX wiekiem, z zeszłym rokiem, minionym miesiącem, wczorajszym dniem, ale także z godziną, minutą lub sekundą, która właśnie upłynęła. Kiedy ktoś mówi: „Teraz

⁴ „Ce que j'appelle mon présent, c'est mon attitude vis-à-vis de l'avenir immédiat, c'est mon action imminente”. Bergson, op. cit., s. 152. W polskim tłumaczeniu (op. cit., s. 113): „To co nazywam moją terażniejszością, jest moją postawą wobec bezpośredniej przyszłości, czekającym mnie natychmiastowym działaniem”.

⁵ W oryginale angielskim: „contrasts the future with the past”. W niemieckim pierwowzorze *Human Action*, Nationalökonomie, Genewa 1940, fragment ten brzmi następująco: „und das, was noch nicht getan oder genossen werden kann, [...] hebt die Zukunft von der Gegenwart ab [...]” (s. 79). Z kontekstu wynika, że trzeba oprzeć się na wersji niemieckiej.

nie oddaje się już czci Zeusowi”, to ma na myśli inną terażniejszość niż terażniejszość, o której mówi kierowca w zdaniu: „Teraz jest jeszcze za wcześnie, żeby skrócić”.

Przyszłość jest niepewna, toteż nigdy dokładnie nie wiadomo, jak dużą jej część możemy uważać za teraz, za to, co dzieje się obecnie. Jeśli w 1913 roku ktoś powiedział: „Obecnie — teraz — w Europie wolność myśli nie podlega dyskusji”, to nie przewidział, że to „teraz” w krótkim czasie stanie się przeszłością.

3. Oszczędzanie czasu

Człowiek podlega upływowi czasu. Przychodzi na świat, dojrzewa, starzeje się i umiera. Ma mało czasu. Musi go oszczędzać, tak jak oszczędza wszystkie inne rzadkie zasoby.

Oszczędzanie czasu ma charakter szczególny ze względu na wyjątkowość i nieodwracalność porządku czasowego. Każda część teorii działania potwierdza znaczenie tej prawdy.

Jedno trzeba z naciskiem podkreślić. Oszczędzanie czasu jest niezależne od oszczędzania dóbr i usług ekonomicznych. Nawet w Kukanii, legendarnej krainie dobrobytu, człowiek musiałby oszczędzać czas, gdyby nie był nieśmiertelny, wiecznie młody ani obdarzony niezniszczalnym zdrowiem i energią. Mimo że zaspokajałyby natychmiast każdą potrzebę, nie wkładając w to żadnego wysiłku, musiałby planować swój czas, ponieważ istnieją stany zadowolenia, których nie da się ze sobą pogodzić i nie można ich przeżywać jednocześnie. Również dla mieszkańca Kukanii czas byłby dobrem występującym w ograniczonej ilości, posiadającym aspekty „wcześniej” oraz „później”.

4. Związki czasowe między działaniami

Dwa działania tej samej osoby nigdy nie są synchroniczne. Ich wzajemna relacja w czasie ma charakter „wcześniej–później”. Działania różnych osób można uważać za synchroniczne wyłącznie z punktu widzenia fizycznych metod pomiaru czasu. Jednoczesność jest pojęciem prakseologicznym tylko w odniesieniu do uzgodnionych działań różnych jednostek⁶.

Poszczególne działania jednego człowieka następują jedno po drugim. Nigdy nie mogą być wykonywane w tej samej chwili; zawsze występują w kolejności, w mniejszych lub większych odstępach czasowych. Istnieją działania,

⁶ Dla uniknięcia nieporozumień dodajmy, że to twierdzenie nie ma nic wspólnego z twierdzeniem Einsteina dotyczącym związków czasowych między zdarzeniami odległymi w przestrzeni.

które służą osiągnięciu kilku celów naraz. Byłoby błędem, gdybyśmy uznali je za przykład jednoczesności różnych działań.

Ludzie często nie rozumieją znaczenia terminu „skala wartości” i lekceważą znaczenie czynników, które sprawiają, że nie można mówić o jednoczesności różnych działań tego samego człowieka. Uważają, że różne działania tej samej osoby są odzwierciedleniem pewnej skali wartości, bez względu na to, o jakie działania chodzi i jakie działania je poprzedzały oraz według jakiego planu miały przebiegać. Skala wartości i plan, którym przypisano trwałość i niezmiennosc w pewnym okresie, zostały błędnie zinterpretowane jako przyczyna i motyw różnych pojedynczych działań. Jednoczesność, której nie można było stwierdzić w wypadku różnych działań, wykryto bez trudu w skali wartości i w planie. Przeoczono jednak to, że skala wartości jest tylko pewną myślową konstrukcją. Skala wartości przejawia się jedynie w działaniu. Można ją wykryć tylko na podstawie obserwacji rzeczywistych działań. Stąd też nie wolno jej zestawiać z rzeczywistym działaniem i używać jako kryterium oceny rzeczywistych działań.

Niedopuszczalne jest również dokonywanie podziału na działania racjonalne i rzekomo nieracjonalne na podstawie porównania rzeczywistego działania z wcześniejszymi planami i zamierzeniami dotyczącymi przyszłych działań. To, że cele, które wczoraj zaplanowałem na dzisiaj, odbiegają od celów, do których rzeczywiście dziś zmierzam, może być interesujące. Wczorajsze plany nie stanowią jednak bardziej obiektywnego i niearbitralnego kryterium oceny dzisiejszych rzeczywistych działań niż jakiegokolwiek inne pojęcie i normy.

Próbowano wyjaśnić pojęcie działania nieracjonalnego, posługując się następującym rozumowaniem: jeśli ktoś woli a od b oraz b od c, to z logicznego punktu widzenia powinien woleć a od c. Jeśli jednak w rzeczywistości woli c od a, to mamy do czynienia z działaniem, któremu nie możemy przypisać spójności ani racjonalności⁷. Rozumowanie to nie uwzględnia tego, że dwa działania tego samego człowieka nigdy nie mogą być jednoczesne. Jeśli w jednym działaniu ktoś woli a od b, a w innym woli b od c, to choćby odstęp czasowy między tymi działaniami był bardzo mały, nie wolno konstruować jednej skali wartości, na której a stoi wyżej niż b, a b wyżej niż c. Niedopuszczalne jest także traktowanie kolejnego, trzeciego działania jako równoczesnego z dwoma poprzednimi. Przytoczone rozumowanie dowodzi tylko, że sądy wartościujące nie są niezmiennie i w związku z tym skala wartości, która powstaje na podstawie

⁷ Zob. Feliks Kaufmann, On the Subject Matter of Economic Science, „Economica”, R. 13, s. 390.

różnych, z konieczności niejednoczesnych działań jednostki, może być wewnętrznie sprzeczna⁸.

Nie należy mylić logicznego pojęcia spójności (tzn. braku sprzeczności) z prakseologicznym pojęciem spójności (tzn. stałością lub wiernością tym samym zasadom). Spójność logiczna istnieje tylko w myśleniu, stałość zaś tylko w działaniu.

Stałość i racjonalność to dwa zupełnie różne pojęcia. Jeśli czyjeś oceny dotyczące wartości zmieniły się, to niezłomne trwanie przy dotychczasowych zasadach działania tylko po to, żeby zachować ich spójność, nie byłoby przejawem racjonalności, lecz upor. Działanie może być stałe tylko w jednym znaczeniu: zawsze oznacza wybór czegoś, co uważa się za bardziej wartościowe, kosztem czegoś, co uznaje się za mniej wartościowe. Gdy ocena wartości ulegnie zmianie, działanie również musi się zmienić. W zmienionych okolicznościach wierność staremu planowi nie będzie miała sensu. System logiczny musi być spójny i wolny od sprzeczności, ponieważ zakłada on współistnienie wszystkich jego elementów i twierdzeń. Tymczasem w działaniu, które z konieczności należy do porządku czasowego, nie może być mowy o tego rodzaju spójności. Działanie musi być dostosowane do celu, a celowość wymaga, żeby modyfikować sposób działania w zależności od zmieniających się warunków.

Rozumność jest uznawana za zaletę człowieka. Człowiek ma rozum, jeśli jest zdolny do myślenia i na tyle szybkiego modyfikowania swoich działań, żeby czas, jaki upływa między pojawieniem się nowych okoliczności a modyfikacją, był jak najkrótszy. Jeśli przez stałość rozumielibyśmy wierność raz powziętemu planowi, bez względu na zmiany warunków, to rozumność i szybkość reakcji byłyby jej dokładnym przeciwieństwem.

Spekulant giełdowy może opracować dokładny plan swoich operacji finansowych. Bez względu na to, czy będzie się trzymał tego planu, jego działania są racjonalne także w znaczeniu, jakie przypisują określeniu „racjonalny” ci, którzy chcą dzielić działania na racjonalne i nieracjonalne. Spekulant może w ciągu jednego dnia dokonać transakcji, których postronny obserwator — niebiorący pod uwagę zmian zachodzących na rynku — nie będzie w stanie uznać za rezultat spójnego zachowania. Jednak spekulant stale dąży do osiągnięcia zysku i uniknięcia straty. Musi więc dostosować sposób postępowania

⁸ Zob. Philip H. Wicksteed, *The Common Sense of Political Economy*, red. Robbins, London 1933, t. 1, s. 32 i n.; Lionel Robbins, *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science*, wyd. 2, London 1935, s. 91 i n.

do zmian warunków na rynku oraz do zmian we własnych ocenach dotyczących przyszłych ruchów cen⁹.

Choćbyśmy nie wiem jak się starali, nie uda nam się stworzyć takiego pojęcia „irracjonalnego” działania, w którym „irracjonalność” nie byłaby związana z jakąś arbitralną oceną wartości. Przypuśćmy, że ktoś postanowił działać w sposób niestały tylko po to, żeby obalić prakseologiczne twierdzenie, że nie istnieje działanie irracjonalne. Człowiek ten dąży do specyficznego celu, a mianowicie do podważenia twierdzenia prakseologicznego, i działa inaczej, niż działałby, gdyby takiego celu sobie nie postawił. Wybrał niewłaściwe środki mające służyć obaleniu prakseologii. I nic ponad to.

⁹ Oczywiście, plany mogą być również wewnętrznie sprzeczne. Czasami ich niespójność może wynikać z niewłaściwego osądu. Zdarza się jednak, że sprzeczności te są wynikiem rozmyślnych działań i służą określonemu celowi. Jeśli na przykład podany do wiadomości publicznej program rządu lub partii politycznej obiecuje wysokie ceny dla producentów a jednocześnie niskie ceny dla konsumentów, to cel połączenia takich niedających się pogodzić projektów jest zapewne demagogiczny. Wówczas program, czyli podany do wiadomości plan, jest wewnętrznie sprzeczny, ale w zamiarach jego autorów, którzy głoszą sprzeczne hasła po to, żeby osiągnąć określony cel, nie ma żadnej sprzeczności.